Rok III. Nr. 217. Sosnowiec, wtorek 18 września 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Publiczne posiedzenie ligi narodów.

Pożyczka bułgarska. Sprawa uchodźców ormjańskich.

GENEWA, 17. 9. (Szwaj. ag. tel.) Rada ligi narodów odbyła dziś przed południem posiedzenie publiczne, na którem przedewszystkiem odroczono do następnej sesji sprawę przyznania pierwszego miejsca w komitecie ochrony kobiet i dzieci międzynarodowemu związkowi kobiet katolickich. Następnie rada wyraziła zgodę na propozycję delegata włoskiego co do przedstawienia zgromadzeniu ligi wewnętrznego regulaminu międzynarodowego instytutu uzgodnienia prawa prywatnego w Rzymie.

Delegat fiński Prokope stwierdził, że ostatnie trudności w sprawie pożyczki bułgarskiej zostały usunięte, wskutek czego Bułgarja może przyjąć pożyczkę w wysokości 4 i pół — 5 miljonów funtów szt.

W dalszym ciągu, wysoki komisarz ligi Fridjoff Nansen przedstawił obecny stan akcji na rzecz uchodźców ormjańskich. Stwierdził on, że dzieło to już jest na ukończeniu, a liga narodów musi na siebie przyjąć koszta administracyjne. Sprawozdawca, minister Zaleski, wniósł o przekazanie tej sprawy ogólnemu zgromadzeniu ligi, gdyż chodzi o kwestję budżetową. W tym duchu rada powzięła uchwałę, poczem posiedzenie odroczono.

Delegacja dzieci u p. prezydentowej Mościckiej.

WARSZAWA, 17, 9. (wł.) Dziś o godz. 12-ej w południe w sali Rejtana na zamku p. prezydentowa Mościcka przyjęła delegację dzieci w liczbie 100 ze szkół powszechnych i średnich miasta Warszawy. Dzieci ofiarowały p. prezydentowej adres pamiątkowy. W przemówieniach podkreśliły pragnienie, aby mogły służyć Ojczyźnie i wznieść Ją na taki poziom, aby przodowała innym narodom.

Następnie dzieci wręczyły p. prezydentowej kwiaty.

P. Mościcka poleciła rozdać dzieciom woreczki upominkowe.

Na nowe inwestycje państwowe

w przyszłym roku budżetowym.

WARRZAWA, 17. 9. Opracowany obecnie projekt budżetu na r. 1929/30 zawiera szereg wielomiljonowych funduszów na inwestycje państwowe.

Między innemi na rozbudowę Gdyni postanowiono przeznaczyć 30 milj. zł., na uporządkowanie lasów państwowych 30 milj. zł. na meljoracje rolne 15 milj. zł., na wykończenie fabryki związków azotowych w Tarnowie — 20 milj. zł.

Nadto na regulację rzek i budowę nowych linij kolejowych projektowane jest asygnowanie 15 milj.

Pomnik Legjonów pod Czarkowami.

Odsłonięcie w niedzielę z udziałem prezydenta Rzplitej.

PIŃCZÓW, 17. 9. W niedzielę dnia 23 b. m. odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika, ufundowanego przez ziemię pińczowską. Pomnik stanął na polach pod Czarkowami, gdzie legjony polskie stoczyły swe pierwsze boje. Na uroczystość spodziewany jest przyjazd prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli rządu, generalicji oraz licznych tłumów publiczności z województwa kieleckiego. W dniu wczorajszym komitet budowy pomnika otrzymał telegraficzne zawiadomienie z Wilna od ks. biskupa Bandurskiego o przybyciu do Pińczowa na uroczystość.

Arcybiskup marjawicki Kowalski

przed sądem karnym.

WARSZAWA, 17. 9. Jutro w sądzie okręgowym w Płocku rozpocznie się sprawa arcybiskupa marjawickiego Jana Marji Michała Kowalskiego.

Arcybiskup Kowalski oskarżony jest z art. 513, 514, 515 kodeksu karnego. Artykuły te mówią o nierządzie, a zwłaszcza o uprawianiu nierządu z małoletniemi.

Na rozprawy wezwano około 100 świadków, w tem i poszkodowane z pośród b. wychowanic klasztoru marjawickiego.

Dwie bandy cyganów w krwawym szale bójki.

1 zabity. 9 rannych.

ŁÓDŹ, 17.9. W Łodzi doszło do krwawego starcia pomiędzy dwoma obozami cyganów.

Po jednej stronie ul. Brzezińskiej rozłożyła się obozem jedna grupa cyganów, a po drugiej—druga.

Na tle konkurencji wywiązała się między cyganami walka na kindżały, noże i sękate kije cygańskie.

Padł 1 cygan, 9 cyganów jest ciężko rannych.

Na wieść o tej wojnie wagabundów przybył silny oddział policji, który ich uspokoił.

Komisarjat rządu m. Łodzi zarządził wysiedlenie obu band cygańskich.

Tajemnica i katusze otrutej dziewczyny

w pokoju wynajętym przez nieznajomego.

W ub. piątek u pp. Szulców w Warszawie (Wspólna 42) zjawił się jegomość, wyglądający na lat 60.

— Chciałbym wynająć u państwa pokój

dla mojej kuzyki.

Wynajął. Niewielki pokój od podwórza.

Kuzynka wprowadziła się niebawem. W dowodzie osobistym nazwisko

Marja Dodzianka, lat 23,

biuralistka z Katowic.

Jegomośc odwiedzał ją.

Co ich łączyło? Kuzynostwo? Przyjaźń? Coś więcej — niewiadomo.

Przedwczoraj — według relacji gospodarzy lokalu — para kłóciła się od rana do 2 pp.

Potem ucichła kłótnia. Ozwały się

głuche jęki kobiece.

Jegomość wyszedł z pokoju p. Dodzianki, minął przedpokój i wyszedł na schody. Od tej pory nie pokazał się.

Natomiast jęki w pokoju lokatorki nie ustawały.

— Zobacz no co się tam dzieje, ozwała się wreszcie pani Szulcowa do służącej.

W minutę po tem powiedzeniu zawrzało w mieszkanu pp. Szulców

Przerażenie

targało nerwami wszystkich domowników.

Albowiem byli świadkami niesamowitych katuszy.

P. Dodzianka leżała w łóżku w bieliźnie.

Była nieprzytomna.

A jęki jakby żywcem pogrzebanej, wydostawały się z krtani poparzonej straszną jakąś trucizną.

Zawezwano pogotowie kasy chorych. Otrutą przewieziono do Dz. Jezus.

W męczarniach nadludzkich

leży tam dotąd. Usta, język, podniebienie, przełyk — jedna rana.

W pewn m błysku odzyskania świadomości dała znak, że chce pisać

Podano kartkę i ołówek.

Skreśliła:

„Może dać wyjaśnienia Hugon Jung, Tokotowska 52“.

Zgłoszono się pod wskazany adres, jednak nie zastano p. Junga w domu. Zostawiono mu wezwanie, by się zgłosił do komisarjatu.

Podsekretarz stanu p. St. Car rozpoczął urzędowanie.

WARSZAWA, 17. 9. (wł.) Podsekretarz stanu w ministerjum sprawiedliwości p. St. Car powrócił z urlopu i rozpoczął urzędowanie.

Dość pogodnie.

Pogoda na dziś: Na południu kraju zachmurzenie większe i cieplej oraz możliwe deszcze. Pozatem dość pogodnie. Słabe wiatry miejscowe, rankiem mglisto.

17-ta loterja państwowa.

5 klasa — 10 dzień.

25000 na n-ry 34337 134008.

10000 zł. na nr. 46068.

5000 na nr. 137899.

3000 na n-ry 7883 57149 66767 75679 91793

2000 zł. na n-ry: 10990 42486 63230 86049 116706 129533 134288.

1000 na n-ry 895 14121 29473 29998 43437 55659 56702 88986 96189 100817 103462 104396 107916 109709 111690 124470 127054 130413 130521 142342 145821.

600 zł. na n-ry 7393 12453 19670 30247 43848 66626 71843 77074 79067 80702 85949 96484 112689 126316 144106 144764 151242 151429

Po zł. 500 na n-ry: 614 262 4403 4683 5770 6865 7020 11131 11278 12590 13818 14955 15689 18447 19660 21342 22739 23487 25638 27280 28011 29382 29602 30079 30904 31173 33308 33954 35482 37737 39883 41016 44128 44486 45537 49842 50032 50783 50864 51821 54273 54376 54571 54580 55874 57077 57604 58843 59289 62382 62452 62615 64666 65122 66045 66583 66684 68736 70936 72129 72711 73132 74655 75518 77846 82051 83422 85216 85949 87460 87834 88352 89099 89789 90448 91705 91994 92988 92916 94203 96082 97840 102837 103659 105258 105219 106096 108428 110536 111670 112757 144412 115725 116669 117269 118150 118274 118290 121231 121443 121705 122769 126126 126744 126922 129665 131232 133237 134179 135648 135248 135505 139863 140634 142668 144344 144484 144862 145154 146983 148087 148178 148868 150142 150689 153009 153011 153852 154570 154789 60312 60789 126492 154963.

Prasa donosi, że...

Okręt z Chamberlainem uniknął huraganu.

»Orcoma«, na którego pokładzie znajduje się sir Augusten Chamberlain z rodziną przesłał depesze radjową, donoszącą, że w miejscowości, gdzie się znajduje, panuje piękna pogoda. Zdaje się, że okrętowi udało się uniknąć huraganu, który zniszczył wyspy Leeward.

Jak dalej donoszą, Chamberlain przybył do Havanny na wyspie Kuba, gdzie powitał go prezydent republiki kubańskiej.

Wiedeńskie dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że z jachtu Chamberlaina nadszedł telegram iskrowy, że zdrowie jego poprawia się stale.

Otwarcie wystawy „Wnętrze domu“ w Katowicach.

W ubiegłą niedzielę, przy licznym udziale władz, przedstawicieli różnych instytucyj i organizacyj, oraz licznie zaproszonych gości odbyło się w Katowicach uroczyste otwarcie wystawy »Wnętrze domu«.

Po wygłoszeniu mów okolicznościowych p. wojewoda śląski przeciął wstęgę, dokonywując w ten sposób otwarcia wystawy. Całość wystawy przedstawiała się dość okazale. Stoiska umieszczone są w 3 halach i pojedyńczych kioskach. Udział wystawców z Zagłębia minimalny.

Ostateczne wyniki biegu dookoła Polski.

W ostatnim etapie biegu kolarskiego dookoła Polski na trasie Łódź—Warszawa do mety przyszli: 1) Wisznicki (A. K. S. Warszawa), 2) Kłosowicz (Łódź), 3) Sierpiński (Lwów), 4) Stefański (AKS). 5) Ignatowicz (Pogoń). Jedenasty przyszedł Więcek, a czternasty Michalak poza konkursem.

W ogólnej kwalifikacji pierwsze miejsce zdobył Więcek w czasie 58 godzin i 19 minut, 2) Olecki (Legja) 59 godzin 10 min. 35 sek. 3) Kłosowicz (TZS) 59 godz. 17 min. 14 sek., 4) Stefański (AKS) 59 godz. 21 min. 4 sek., 5) Gronczewski (WTC) 59 godz. 27 min. 51 s., 6) Wisznicki (AKS) 59 godz. 36 m. 27 s., 7) Ignatowicz (Pogoń) 59 godz. 48 m. 59 sek., 8) Zak (Legja Kraków) 59 godz. 53 m. 7 sek., 9) Duszyński (WTC) 60 godz. 13 min. 53 sek., 10) Froess (Pogoń) 60 g. 28 min. 33 sek.

Dalsze miejsca zajęli: Krawczyk, Śliwiński, Sierpiński, Sokołowski, Duda i Niszewski.

Drużynowo zwyciężył zespół Amatorskiego Klubu Sportowego z Warszawy w składzie: Stefański, Wisznicki i Krawczyk.

Nowa zmiana w redakcji „Polonji“.

Niedzielna »Polonja« przynosi wiadomość, że naczelną redakcję tego pisma objął »sam« p. Wojciech Korfanty. Tak więc bardzo szybko skończyła się rola niedawno zaangażowanego naczelnego redaktora p. Antoniego Krzywego i jego »samodzielna« i »niczem nie skrępowana« praca dziennikarska na łamach »Polonji«.

Wielka katastrofa samochodowa

W niedzielę popołudniu zdarzyła się na 25 klm. szosy stryjskiej pod Lwowem groźna katastrofa samochodowa. Z powodu pęknięcia kierownicy, samochód, którym jechali syn wojewody tarnopolskiego Kwaśniewskiego, słuchacz wyższego zakładu naukowego, przyjaciel jego Nemec, niejaka Marja Popkówna i szofer Ressel wpadł do rowu grzebiąc pod sobą jadących. Popkówna odniosła śmiertelne obrażenia. Nemec i szofer doznali złamania rąk, zaś Kwaśniewski został lekko kontuzjowany.

Wszystkich czterech rannych odwieziono do szpitala we Lwowie. Stan Popkówny jest bardzo groźny.

Krwawy samosąd między opryszkami w Łodzi.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem na Wodnym Rynku męty społeczne dokonały krwawego samosądu nad jednym ze swego grona. Mianowicie 29-letni Adam Trumiński, tak zwany »Zły duch Widzewa«, przechodząc przez ulicę zaczepił grupę innych opryszków, z którymi miał do załatwienia szereg rachunków osobistych. Trumiński wszczął z nimi bójkę. Zarówno napastnik jak i napadnięci wydobyli noże, wywiązała się momentalnie zażarta walka, która wywołała szaloną panikę wśród przechodniów, zdążających do kina. Zaalarmowano natychmiast policję, jednakże w międzyczasie jeden z napastników przebił Trumińskiego nożem, którym ugodził go w serce. Stało się to wszystko w oczach tłumnie zebranej publiczności. W wyniku zarządzonego natychmiast pościgu, aresztowany został 31-letni Władysław Skotnicki.

Italja wobec porozumienia anglo-francuskiego.

(Korespondencja własna).

Rzym, we wrześniu 1928 r.

Wiadomość o porozumieniu anglo-francuskiem zrobiła ogromne wrażenie w Rzymie. Może większe bodaj, niż w innych stolicach europejskich. Wrażenia tego nie można zresztą nazwać przyjemnem, gdyż porozumienie anglo-francuskie musi się odbić na zmianie dotychczasowego kierunku polityki zagranicznej Italji. Jak dotąd polityka ta, we wszystkich kierunkach jej ekspansji, pozostawała w ścisłym związku z milczącą, ale tembardziej ważką zgodą Anglji. Nie ulega kwestji, iż, o ile Italja mogła była prowadzić politykę protekcyjną w Albanji, wygrywać Węgry i Bułgarję przeciw Jugosławji, umacniać swe stanowisko nad Adrjatykiem, zabezpieczać swe wpływy w Turcji, uzyskiwać tereny nowe i mandaty w Afryce północnej, — to wszystko to mogło się dziać tylko dlatego, iż W. Brytanja nie kładła swego veto i nie przeciwstawiała się grze politycznej, której nici koncentrowały się w Palazzo Chigi.

Głównem marzeniem i dążeniem Italji było jednak zajęcie nad brzegami morza Śródziemnego stanowiska tak mocnego i uprzywilejowanego, iżby dało jej ono hegemonję na tych wodach i pozwoliło zdystansować Francję, do której zresztą Italja żywiła różne pretensje terytorjalne, dotyczące głównie Tunisu, Marokka.

Na tem nie koniec. Italja dąży do zabezpieczenia sobie drogi morskiej przez morze Czerwone. W tym to celu zostały zawarte traktaty z Egiptem, Turcją i Abisynją. Otóż, wydaje się, iż układ, zawarty w początkach sierpnia z Abisynją i podpisany w Addis-Abebie, zezwalający obywatelom italskim na nabywanie rozmaitych terytorjów u źródeł Nilu niecieskiego i przy jeziorze Tsad, oraz na budowę tam w tych okolicach, poruszył mocno Foreign Office i zaniepokoił sfery polityczne Anglji o losy Egiptu Górnego i Sudanu, oraz Abisynję.

Z tego mogła się narodzić zmiana w orjentacji dotychczasowej polityki angielskiej wobec Italji. Zmiana ta, której realnym wynikiem jest porozumienie anglo-francuskie, musi w pierwszym rzędzie wpłynąć konsekwentnie na osłabienie pozycji Italji wobec Francji, pozatem zaś pociąga ona za sobą cały szereg przesunięć w układzie stosunków na półwyspie Bałkańskim, gdzie wpływ Italji był dotąd najbardziej miarodajnym. Białogród może odtąd np. liczyć na wspólne poparcie Anglji i Francji, gdy przyjdzie znów do konfliktu, w którym Rzym będzie odgrywał trzeciego, ukryteeo za parawanem partnera. Francja może się już obecnie nie liczyć z pretensjami włoskiemi i traktować negatywnie propozycję kompromisów terytorjalnych w kolonjach afrykańskich. Wszystkie te przewidywania i prognozy znalazły już swe odbicie na szpaltach prasy francuskiej.

Narazie zastanawiają się w Rzymie nad odparowaniem finty angielskiej. Mówi się więc tymczasem głośno o zbliżeniu do Niemiec, pozwala się kursować pogłoskom i plotkom o scementowaniu nowego bloku italo - rosyjsko - niemieckiego, który mógłby mieć poparcie i błogosławieństwo Stanów Zjednoczonych.

Wszystko to przecież są t. zw. próbne baloniki, puszczone rozmyślnie w tym celu, aby wysondować opinję zagranicy i wywołać repliki po stronie przeciwnej. Najprawdopodobniej jednak z tej chmury prasowej będzie mały deszcz, i, jak zawsze w polityce i w dyplomacji, dojdzie do wzajemnych kompromisów.

S. T.

Przygotowania
do „tygodnia propagandy spółdzielczej“.

»Tygodnie propagandy« nie są u nas rzeczą obcą. Urządzają swój »tydzień akademicki« słuchacze szkół wyższych, urządza je »liga obrony powietrznej państwa«, »czerwony krzyż« i inne instytucje społeczne, dlaczegóżby więc instytucje spółdzielcze, jako najbardziej bezpośrednio z interesami szerokich warstw ludowych związane, nie miały urządzić swego »tygodnia propagandy«.

Anglicy, którzy w dziedzinie poczynań organizacyjnych szerokich mas ludowych zawsze jeszcze przodują całej zachodniej Europie, urządzają je już od lat szeregu, z wielkim dla swych organizacyj spółdzielczych pożytkiem. W ciągu 2 tygodni propagandy, urządzonych w mies. lutym br. w Anglji, przybyło spółdzielniom tamtejszym paręset tysięcy nowych członków, obroty podniosły się niepomiernie, zainteresowanie ogółu wzrosło. (Londyńska spółdzielnia zyskała np. w ciągu tych 2 tygodni 30 tysięcy nowych członków).

Opierając się na tem doświadczeniu angielskiem, związek spółdzielni spożywców inicjuje ostatnio w swoich czasopismach »Społem« i »Spólnota« urządzenie podobnego »tygodnia propagandy« pod hasłem jednania nowych członków. Proponuje urządzić go w jednym z 4 tygodni października — i to — tymczasem — na ten rok — tylko w spółdzielniach większych, dobrze postawionych, tam, gdzie aparat organizacyjny i zasób sił ludzkich gwarantuje, że akcja ta da wyniki pomyślne.

Wiemy wszyscy, że nasze organizacje spółdzielcze pod względem liczebności bardzo wiele jeszcze pozostawiają do życzenia. Wielkie ośrodki przemysłowe jak Łódź, Zagłębie, Warszawa i in. mogłyby i powinny mieć 2, 3 a nawet 5 kroć więcej członków, niż mają ich obecnie. Jeśli przejrzymy statystykę np. spółdzielni spożywców w Warszawie, zobaczymy, że zaledwie jakie 30 tysięcy członków do nich należy, a sama ilość głosów robotniczych, oddanych podczas wyborów do sejmu, przekracza 250 tysięcy. Do tego dochodzi conajmniej 100 tysięcy urzędników, drobnych rzemieślników i in., którzy żyją z pracy rąk własnych, a którzy wszyscy powinni należeć i być wiernymi członkami spółdzielni. To samo widzimy na wsi, gdzie do organizacyj spółdzielczych, rolniczych czy spożywców, należy tylko znikomy odsetek ludzi. O chwalebnych wyjątkach tu nie mówimy, bo one są wyjątkami i potwierdzają regułę.

Tak dłużej być nie może. Organizacje spółdzielcze, w okresie obrachunków z dorobku dziesięciolecia niepodległości, muszą wysilić się, aby dorość do zadania, jakie im postawiła historia, jakiego od nich wymagają interesy szerokich warstw ludności pracującej Polski. »Tydzień propagandy spółdzielczej« będzie dobrą okazją, aby naprawić, aby zacząć naprawiać braki dotychczasowe, powiększyć stan posiadania spółdzielni, spopularyzować samą ideę spółdzielczą. Związek spółdzielni spoż. wysyła wszystkim zainteresowanym memorjał instrukcyjny, ulotki, afisze itp.

10-cio lecie i poświęcenie sztandaru
cechu stolarzy, cieśli i kołodziei w Sosnowcu.

Cech stolarzy, cieśli i kołodziei w Sosnowcu, w ubiegłą niedzielę, obchodził rocznicę 10-cio lecia oraz poświęcenia nowoufundowanego sztandaru cechowego. W uroczystości wzięło udział kilkanaście cechów i stowarzyszeń rzemieślniczych ze sztandarami, przedstawiciele różnych instytucyj i liczni goście.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem cały pochód udał się do sali szkoły Prausse przy ulicy Kościelnej, gdzie odbyła się ceremonja wbijania gwoździ.

Mniej lub więcej ozdobne pamiątkowe gwoździe sztandarowe złożyli: cech stolarzy w Będzinie,

cech rzemieślniczo-wędliniarski w Sosnowcu, cech siodlarzy, cech stolarzy w Czeladzi, piekarzy, kuchmistrzów, restauratorów, murarzy, fryzjerów, tow. rzemieślnicze w Sosnowcu, cech w Czeladzi, B. Koss z żoną, T. Jerzykowski, M. Dziurzyński, J. Bednarek, A. Słocińska, W. M. Bączkowie, W. Z. Wandruszowie i A. M. Imielowie.

Jako chrzestni rodzice byli na poświeceniu pp: Jan Bednarek, Janina Bednarkowa, Barbara Stefani, Bolesław Koss, prez. Artur Michael, Adela Słocińska, Helena Jerzykowska, Marja Skalska, inż Wiktor Kaleński, Jan Laubitz, Marja Dziedzic, Władysława Kossowa, Władysław Wandrasz, Mateusz Dziurzyński, M. Choinacki, Adolf Dworakowski, Marja Bączek, Zofja Wandraszywa, Jan Choinacki, W. Bączek, W. Dworakowski, J. Banasik i Pniakowa

Następnie odbył się wspólny obiad, podczas którego wygłosili przemówienia pp. inż. Kaleński, Lisiecka, Bednarek, Dziurzyński, Godlewski, J. Choiński i przedstawiciel magistratu p. T. Jerzykowski.

Podczas przyjęcia zostały odczytane depesze gratulacyjne, które nadesłali ks. szambelan Fr. Plenkiewicz, cechy stolarzy w Częstochowie i Bielsku, p. Piętka i stowarzyszenie kupców polskich w Sosnowcu.

Istnienie cechu stolarzy, cieśli i kołodziei w Sosnowcu datuje się od 1915 r. Założycielami byli pp. Wałkowski, Banasik i Godowski.

Obecny skład zarządu stanowią: P. Banasik — starszy cechu, H. Stefani — skarbnik, T. Rezler i Stawecki — podstarsi i T. Swierczyński — sekretarz.

Rabunek w śródmieściu Sosnowca.

Od mecenasa dra Juljana Kowalskiego otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

»Szanowny Panie Redaktorze! W związku z notatką p. t. »Rabunek w śródmieściu Sosnowca« zamieszczonej w Nr. 215 »Expresu« i na zasadzie art. 32 rozporządzenia o prawie prasowym, uprzejmie proszę Pana Redaktora w imieniu mego klijenta p. Fajwla Krausmana, o łaskawe umieszczenie w najbliższym numerze swego poczytnego pisma następującego sprostowania:

»Nie jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, by p. Fajwel Krausman pałał zemstą do Miotły za oskarżenie go przed władzami skarbowemi o handel bez patentu, ponieważ klijent mój żadnego przedsiębiorstwa wogóle nie prowadzi i wobec tego nie jest obowiązany do wykupywania patentu.

Nie jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, by p. Krausman napadł na Miotłę, co wynika już choć by z tej okoliczności, że p. Krausman jest człowiekiem chorym i w podeszłym wieku, podczas gdy Miotła jest silnym, 20-letnim młodzieńcem.

Natomiast jest zgodne z prawdą, że Miotła wraz z 2-ma towarzyszami napadł na mego klijenta, pobił go dotkliwie, przyczem klijentowi memu zginęło 860 zł. i 280 mk.

Wbrew treści notatki, pieniądze te bynajmniej nie odnalazły się w domu u p. Krausmana już choćby z tej przyczyny, że w mieszkaniu p. Krausmana nie dokonywano żadnych rewizyi.

Nie jest też zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, by p. Krausman złożył w komisarjacie nieprawdziwy meldunek, oraz by go za to osadzono w areszcie.

Natomiast jest zgodne z rzeczywistością, że przeciwko Miotle i towarzyszom toczy się dochodzenie policyjne, w toku którego Miotła przyznał się do napadu, zaprzeczając tylko, by miał dopuścić się zaboru pienięnędzy.

W nadziei, że Pan Redaktor w interesie prawdy zechce zamieścić powyższych słów kilka, łączę wyrazy poważania, z jakiem pozostaję.

(—) Kowalski.

Korespondencja z Ząbkowic.

II.

Przystąpiono tu do budowy remizy strażackiej. Kosztorys wynosi 10 tysięcy złotych. Rozpoczęto zwózkę materjałów, kopanie fundamentów i t. d. Remiza, pomimo braku całej sumy kosztorysowej, ma stanąć w roku przyszłym. Oprócz ubikacji na utensylja straży, remiza mieścić będzie olbrzymią salę, w której odbywać się będą ćwiczenia strażaków, zebrania i zabawy. Po ukończeniu budowy remizy, odbędzie się uroczystość poświęcenia, która połączona będzie z dwudziestopięcioletnim jubileuszem straży.

Pomimo braku funduszów zarząd straży energicznie bierze się do dzieła i jest pewny, że pokona wszelkie trudności.

Ząbkowice mają także swoje drobne bolączki. Jedną z nich jest brak chodników tak, że wrazie słoty, mieszkańcy brną w błocie gliniastym. Bardzo łatwo dałoby się tę bolączkę usunąć, tylko trochę dobrej woli. Kamienia w Ząbkowicach jest poddostatkiem. Całe tereny kamienia w górach, trzy kamieniołomy, trzeba tylko chcieć.

O kurzu już nie chcę wspominać, bo jesień się zbliża, a za nią przyjdzie zima, więc kurzu nie będzie. Tembardziej sprawa urządzenia chodników staje się tem pilniejszą.

Drugą bolączką jest psia plaga. Choć Ząbkowice są osadą przemysłowo-rolniczą, to jednak zakorzenił się wiejski zwyczaj puszczania psów samopas, bez kagańców, przeważnie w porze wieczorowej. Zdarzają się dość częste wypadki pokąsania, łagodzone pomiędzy poszkodowanym a właścicielami czworonogów polubownie lub z rezygnacją gdyż, nie każdy z pokrzywdzonych chce iść z meldunkiem do policji. W Ząbkowicach w ub. tygodniu spdziewano się przyjazdu rewizora sanitarnego. Na gwałt robiono czystość. W ciągu jednego dnia było bardzo ładnie. Ulice i podwórka zamiecione, posypane piaskiem. Na tem się skończyło. Ząbkowice żyją po dawnemu w błocie i kurzu.

W. Z.

Tego jeszcze nie było.

Urzędnik, który sam siebie poszukiwał.

Pan J. K, cichy i pokornego serca pracownik pióra odnajmował pokoik u jednej kobieciny przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu.

Wedle umowy, ilekroć razy zacna jego gospodyni opuszczała mieszkanie, z a w s z e pozostawiała na drzwiach kartkę z napisem. »Drzwi zamknięte, za chwilę wrócę«.

Z całą cierpliwością czekał wówczas p. J. K. na powrót swej gospodyni i jakoś tam zawsze się doczekał.

Onegdaj jednak role się zmieniły. Bohater nasz siedział właśnie w domu, pisząc list do rodziny. Gospodyni wyszła. W pewnej chwili p. J. K. przypomniał sobie, że ma się spotkać w ważnej sprawie z kolegą. Niewiele się namyślając wziął kawałek papieru i dobitnie napisał: »J. K. na chwilę wyszedł, drzwi zamknięte«. Przybił karteczkę na drzwiach, zamknął je, klucz schował do kieszeni i wyszedł.

Nieszczęście jednak chciało, że tegoż wieczoru p. J. K. (co się nigdy nie zdarzało) zawieruszył się na dłużej. Odwiedził »Warszawską«, był i w »Zaciszu«, a dobrze już po północy niezbyt pewnie stojąc na nogach, wracał do domu.

Znalazłszy się przed domem rzucił okiem. Wisiała kartka z napisem »J. K. na chwilę wyszedł, drzwi zamknięte«.

Psiakrew, — mruknął nasz bohater, — poszło gdzieś bydlę, zamknął drzwi i nie mogę się dostać do domu. Muszę dać znać policji, djabli wiedzą co się z nim stać mogło.

Jak postanowił, tak i zrobił.

——

Piękny poranek wrześniowy obudził śpiącego na narach w areszcie p. J. K.

W chwilę później przodownik mógł już stwierdzić tożsamość jego osoby.

Samobójstwo urzędnika P.U.P.P.

Powiesił się w szopie przy ul. Małachowskiego.

Wczoraj rano obiegła całe miasto wieść, że były zastępca kierownika P. U. P. P. w Sosnowcu, 53-letni Stanisław Strózik popełnił samobójstwo.

Strózik, od czasu ostatnio popełnionych nadużyć w P. U. P. P., przez byłych jego współpracowników był silnie zdenerwowany i nosił się z zamiarem samobójczym.

Wczoraj, około godziny 2 po północy Strózik wyszedł z domu i udał się do szopy, znajdującej się obok domu przy ul. Małachowskiego nr. 28, gdzie powiesił się, przerzuciwszy sznur przez belkę.

Rano znaleziono już sztywne zwłoki samobójcy, które odcięto i zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowo lekarskich.

Przed popełnieniem samobójstwa denat pozostawił list do policji, w którym prosi, by nikogo nie oskarżać, jako zaś przyczynę targnięcia się na życie podaje niemożliwe warunki egzystencji.

W związku z popełnionemi w swoim czasie nadużyciami przez urzędników P. U. P. P. w Sosnowcu, Strózik był przez policję zatrzymany, po przesłuchaniu jednak został zwolniony i do ostatniej chwili pracował w P. U. P. P.

Krwawa noc na Warpiu w Będzinie.

Walka policjantów z bandą opryszków.

Przedmieście Warpie znane jest aż nadto z codziennych niemal awantur i bijatyk, jakie poprostu dla tradycji prowadzi między sobą zamieszkała tam łobuzerja. W porze wieczorowej i nocnej żaden z mieszkańców tej dzielnicy miasta nie jest pewny, że spokojnie i cało dojdzie do domu.

Jak daleko niejednokrotnie posuwa się bezczelność łobuzów, niech za przykład posłuży następujące krwawe zajście, jakie miało miejsce wczorajszej nocy.

Komisarjat policji został zaalarmowany, że na Warpiu banda pijanych opryszków, w większej liczbie urządza awantury i napada przechodniów. Natychmiast z komisarjatu zostało wydelegowanych kilku posterunkowych.

Zdaleka już słychać były głośne krzyki i przekleństwa zebranej bandy.

Kiedy policjanci podeszli bliżej, widok granatowych mundurów wprost rozwścieczył opryszków.

Jak na komendę chwycili za kamienie i cegły i zaatakowali niemi policjantów.

Nie tracąc ani na chwilę zimnej krwi, policjanci dobyli szabel i ruszyli naprzód.

Padło szereg cięć.

Widok krwi oprzytomnił bezczelnych opryszków. Pierwsi ranni, bojąc się odpowiedzialności, rzucili się do ucieczki.

Zanim policjanci zdołali się zorjentować w sytuacji, banda opryszków znikła w ciemnościach nocy.

Celem wykrycia sprawców tego zajścia prowadzone jest energiczne śledztwo.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 18 Wtorek	Dziś: Józefa Jutro: Januarego Wschód słońca 5.15 Zachód „ 5.44

RADJO.

Wtorek 18 — września.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.— Nadprogram.
17.25 Wykład historji Polski.
17.50 Przerwa.
18.— Transmisja koncertu popołudniowego.
19.— Rozmaitości.
19.20 Komunikat harcerski.
19.30 Odczyt z cyklu: „Nauka o Polsce".
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy
20.05 Przerwa.
20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Z Sosnowca.

Zebranie spółdzielni mieszkaniowej.

W ubiegłą sobotę odbyło się w sali rady miejskiej w Sosnowcu organizacyjne zebranie nowej spółdzielni mieszkaniowej.

Przewodniczył dr. Marczyński, sekretarzował p. Szpineter. Po referacie dr. Marczyńskiego, przedstawiającego wynik prac komisji, powołanej przez poprzednie zebranie i po przeprowadzeniu dyskusji oraz wpisaniu się obecnych na listę członków, uchwalono statut i regulamin spółdzielni, która nosić będzie nazwę: spółdzielnia mieszkaniowa »Dom własny« w Sosnowcu, oraz wybrano władze spółdzielni.

Do rady nadzorczej weszli pp.: inż. Kaliński — prezes, Almsztaedt Hugo — vice prezes, Szpineter — sekretarz, oraz pp.: Rabsztyn, inż. Skrzynecki, Godlewski, Szwaja, Hauke Aleksander, Strzałkowski Jerzy, a jako zastępcy członkowie rady pp.: Knorek, Dobrowolski i Mazurkiewicz.

Do zarządu wybrano d-ra Marczyńskiego (prezes), p. Rembowskiego (sekretarz), i inż. Feliksa Dzierżawskiego (dyrektor techniczny), oraz p. Eskiego, jako zastępcę członka zarządu.

W najbliższych dniach nastąpi zarejestrowanie spółdzielni i rozpoczęcie działalności, a tymczasem pp. członkowie proszeni są o wpłacanie udziałów ratami po 10 zł. miesięcznie oraz 5 proc. kosztów budowy gotówką do spółdzielni kredytowej w Sosnowcu (ul. Dęblińska 5), która otworzyła dla nowej instytucji ra-

chunek i łaskawie udzieliła jej chwilowo swojej siedziby. Sekretarjat nowej spółdzielni urzęduje narazie codziennie od godz. 8-ej do 7-ej po poł. przy ul. Dęblińskiej 2, gdzie można otrzymywać informacje, zgłaszać się na członków, dokonywać wpłat na udział i budowę, oraz podpisywać deklaracje.

(s) **Zjazd delegatów organizacyj kupieckich woj. kieleckiego.** Onegdaj w sali banku »Zagłębia« odbył się zjazd dzlegatów organizacyj kupieckich województwa kieleckiego. Zjazdowi przewodniczył p. Holewicki, prezes stowarzyszenia kupców polskich w Częstochowie; sekretarzował p. Michałowski.

Głównym tematem obrad było uzgodnienie akcji wyborczej do izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu. Zebrani zaakceptowali dotychczasową działalność komitetu wyborczego Zagłębia Dąbrowskiego i wybrali komisję wojewódzką w osobach p. Gruszczyńskiego, Janickiego i Garlińskiego, która w imieniu organizacyj kupieckich całego województwa będzie prowadzić dalszą akcję wyborczą. Jednocześnie jako kandydatów na radców do izby przemysłowo - handlowej zjazd wysunął pp. Gruszczyńskiego i Janickiego z Sosnowca, trzecią zaś kandydaturę przedstawi stowarzyszenie kupców w Częstochowie.

(s) **Podziękowanie.** Oddział sosnowiecki stowarzyszenia więźniów politycznych tą drogą składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy zaofiarowali wszelkiego rodzaju fanty na loterję fantową, która odbyła się dnia 2 b. m. na dochód starców, wdów i sierot po byłych więźniach politycznych, a w szczególności firmom: »Meteor«, »Przewodnik«, »Ster«, »Automotor«, oraz pp. Kucharskiemu, St. Duszy, Horowiczowi, Neyowi, Choińskiemu, J. Gaikowi i wielu, wielu innym.

(s) **Noworodek w kartoflach.** W dniu 15 bm. Antoni Będkowski (Czeladzka 39) zameldował, że na jego polu w kartoflach obok ulicy Suchej, znalazł zwłoki noworodka płci żeńskiej, przysypanego ziemią.

(s) **Kradzież.** Abram Glajtman (Jasna 18) zameldował, że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania, skąd skradli garderobę wartości 400 zł.

Mordercze uderzenie kijem.

Straszne skutki alkoholu.

Ub. niedziela miała w Kromołowie krwawy przebieg.

Stanisław Sosnowski i Stefan Zórawski, podnieceni zapewne alkoholem wszczęli między sobą kłótnię. Po wyczerpaniu słownych argumentów obaj wzięli się do bitki.

Podniecony Sosnowski uderzył Zórawskiego tak silnie kijem w głowę, że ten omdlał. Pierwszej pomocy ofierze rozbestwienia udzielił felczer, poczem nieprzytomnego Zórawskiego odwieziono do szpitala kasy chorych, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Sprawca mordu zbiegł, lecz wczoraj został ujęty przez policję i osadzony w więzieniu.

Z Będzina.

Obchód 10-lecia niepodległości Polski.

W niedzielę w magistracie odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli różnych instytucyj w celu utworzenia w Będzinie komitetu obchodu 10-lecia niepodległości Polski.

Zebranie zagaił p. J. Szperling, prosząc na przewodniczącego p. F. Zebrowskiego. Sekretarzował p. Rapaport.

Ponieważ w sąsiednich miastach zostały już utworzone podobne komitety, a więc są już pewne wzory urządzenia obchodu, uchwalono zatem powołać do życia komitet wykonawczy i sekcje, które będą współdziałały. Do komitetu wykonawczego wybrano pp.: J. Szperlinga, jako przewodniczącego, dyr. Błażejewicza, prof. F. Zebrowskiego, J. Placka, ppułk. Zaboklick'ego i dr. Rydera.

Komisję techniczną stanowią: R. Monsiorski, przewodniczący, M. Kępiński, B. Gołębiowski, H. Noblin, dyr. Terlikiewicz, kom. Weychert oraz przedstawiciel 23 p. a. p. Komisja propagandowa: insp. W. Zwirski, przewodniczący, B. Misiórski i prof. Cetwiński. Komisja finansowa: dyr. Blay, dyr. Błażejewicz i dr. Walewski. Następne zebranie członków komitetu wykonawczego wraz z przewodniczącymi sekcyj celem ustalenia ostatecznego programu obchodu odbędzie się dnia 22 b. m. w sobotę o godz. 7 ej wiecz.

(b) **Posiedzenie wydziału sejmiku.** Jutro w starostwie o g. 4.30 po poł. odbędzie się posiedzenie członków wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego.

(b) **150 protokułów na kamieniczników.** W bieżącym miesiącu policja będzińska sporządziła około 150 protokułów na właścicieli nieruchomości za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

Z Czeladzi.

(c) **Wojowniczy sąsiad.** Kozłowska Julianna (Podwalna 7) zameldowała na posterunku, że została pobita przez Michalskiego Józefa, zamieszkałego przy ul. Krzywej nr. 30. Michalski wtargnął do mieszkania poszkodowanej, gdy mąż jej był w zajęciu, obrzucił ją stekiem wyzwisk, a następnie chwycił miotłę i zaczął ją bić. W domu powstał lament i krzyk wszczęty przez dzieci. Chcąc uciszyć dzieci Michalski zaczął je również okładać miotłą. Opuścił dom dopiero wtedy, gdy zauważył, że pokaleczył 3-letnie dziecko, leżące w kołysce. Za najście i pokaleczenie dzieci Michalski odpowie przed sądem.

(c) **Miał pretensje do ojca, a pobił syna.** Kusak Paweł (Węgroda 46) wysłał swego 17-letniego syna do gospodarza domu Flaszy Szymona, zamieszkałego przy ul. Bytomskiej 78. Syn Kusaka zaniósł 16 zł., które ojciec przesyłał za komorne. Flasza pobił chłopca i wyrzucił go za drzwi. Chciał on bowiem od niego 25 zł., a nie 16 mimo, iż na taką sumę zawarł umowę z lokatorem.

(c) **Za jazdę bez koncesji.** Feliks Piwek, zamieszkały na Piaskach został pociągnięty do odpowiedzialności za uruchomienie autobusu bez koncesji.

(c) **Drobny pożar.** W niedzielę rano wybuchł pożar u Gajdki Wincentego, ul. Kilińskiego. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Pożar ugasili domownicy i sąsiedzi.

(c) **Kradzieże.** Siekierska Anna, zamieszkała na Piaskach przy ul. Borowej nr. 1, skradła bluzkę, pończochy i sukienkę Sztajnicowi z Będzina.

Siekierską zatrzymano i odprowadzono do komisarjatu, gdzie jej odebrano skradzione rzeczy.

Pociągnięto do odpowiedzialności Naftulę i Sojkę z Czeladzi za kradzież owoców u Nowakowskiego Władysława (Bytomska 77).

Z Dąbrowy.

Otwarcie boiska sportowego w Dąbrowie

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie boiska gimnastyczno - sportowego w Dąbrowie. Na uroczystość złożył się szereg wyczynów sportowych, na których sportowcy z R. K. S. »Zagłębie«, jak i z innych zaproszonych drużyn wykazali swą tężyznę fizyczną i duże wyrobienie sportowe.

O godz. 10 i pół rano odbył się bieg sztafetowy naokoło Dąbrowy, którego trasa wynosiła 8 km. W biegu wzięło udział kilka drużyn, po 5 osób z każdej. Pierwszą nagrodę w postaci dysku i honorowego dyplomu dostał R. K. S. »Zagłębia,« którego uczestnicy przebyli trasę w ciągu 21 min. 40 sek. Drugą nagrodę oszczep i dyplom wziął K S »Czarni« z Sosnowca. Trzecią nagrodę zdobył K. S »Sielec« z Sosnowca, dostając kulę i dyplom. Czwartą nagrodę uzyskała II drużyna »Zagłębie«, która dostała tylko honorowy dyplom.

Po południu o godz. 2 na boisku »Zagłębie« wobec zgromadzonych drużyn sportowych i licznie, przybyłych zaproszonych gości, przemawiał z ramienia magistratu wiceprezydent p. Zieliński, który poruszył sprawę znaczenia i propagowania sportu. Następnie przemawiał z ramienia okręgowego sekretarjatu T.U.R. dr. Molicki, który przywitał zebranych oraz podziękował magistratowi za pomoc przy budowie boiska.

O godz. 2.30 został rozegrany między drużynami: »Zagłębie« i »Sielec« mecz w koszykówkę z wynikiem w stosunku 15:5 w pierwszej

Krwawa zemsta.

108

Po jego odejściu Jactain uczuł się swobodniejszy. Nakoniec będzie sam jeden przez dzień cały. Dokuczało mu pożycie z tym wiecznie ponurym towarzyszem. Zresztą oddawna żywił pewien projekt.

Klucz miał gotów. Lecz co mu z tego przyjdzie, gdy otworzy skrzynkę Persillarda? Zamiaru nie miał żadnego... Powodowała nim tylko chęć przekonania się, czy Persillard nie użył na co części swego kapitału, nie powiedziawszy mu o tem. Kto wie, czy ta wycieczka do Florac, nie była tylko pretekstem, w rzeczy samej zaś może, udał się w celu ulokowania kapitału na dobry procent. Rozumując w ten sposób, dla usprawiedliwienia swej niedelikatności, Jactain kopał ziemię pod murem i dobierał się do skrzynki.

— Zwykła ciekawość tylko... nic więcej — mówił do siebie.

W parę minut odkopał skrzynkę i uniósł ją do domu. Drzwi prowadzące z ulicy do ogrodu, jak również i wiodące do domu, zamknął na klucz, mógł więc być spokojnym, nic mu nie przeszkodzi; a gdyby jaki gość niepożądany zjawił się z nienacka, miał dość czasu do ukrycia skrzynki i pieniędzy.

Klucz okazał się niedobrym, nie chciał wejść ale kilkoma pociągnięciami pilnika, Jactain temu zaradził.

Nakoniec skrzynka została otworzona. Na dnie leżał pugilares, wypchany banknotami. Jactain wysypał je na stół i przeliczył.

Dziewięćdziesiąt dziewięć! Ani mniej, ani więcej. Więc Persillard nie skłamał i nie poszedł do miasta w jakimś zamiarze sekretnym. Jactain doznał przykrego zawodu; wolałby towarzysza swego złapać na nieszczerości. Miałby przynajmniej pozór dla usprawiedliwienia swego czynu.

— Ułożmy je napowrót.

Zaczął zbierać rozrzucone paczki, ale robota szła mu jakoś powoli... palce poruszały się ociężale, ręce stały się sztywne. Serce wezbrało żalem. Westchnął kilka razy, jak gdyby nagle ogarnął go smutek. Błękitne bilety przystawały mu do palców, zebrane paczki rozkładał na nowo i zbierał je niechętnie.

I z własnemi biletami mógł sprawić sobie tę samą przyjemność, ale nie przyszło mu do głowy; tylko pieniądze Persillarda miały taki powab dla niego.

— Jakiż to byłby piękny majątek, razem z mojemi!.. Osiadłbym w mieście!... Ożeniłbym się i mógłbym dostać tyleż posagu... Miałbym wino w piwnicy... Umiałbym użyć majątku!... Przynajmniej i inni coś na mnie zarobiliby, gdy tymczasem on ani sam nie żyje, ani innym nie da skorzystać!... Ciekawym, na co posiadać pieniądze, skoro się ich nie wydaje?.. Dla samej przyjemności rachowania?.. Śliczna mi przyjemność!... Można ją mieć, przebierając w polach kamyki...

I znowu obracał je w palcach, szeleścił niemi, rozkładał na stole i wąchał.

— Dziwna rzecz — mówił dalej, przypatrując się im — zdaje mi się, że one są nowsze od moich... Z pewnością nowsze... To są bilety zupełnie nowe i bardzo krótko musiały być w obiegu, tymczasem moje są stare, zniszczone... niektóre nawet sklejane...

Usunął się nieco od stołu i zachmurzony spoglądał przed siebie.

— No, trzeba to odnieść...

Wziął skrzynkę w ręce i znowu rzekł:

— Trzeba to odnieść...

Ale nie mógł się z nią rozstać.

— Dlaczego dano mu te bilety nowe?... gdyż jestem przekonany, że moje są więcej zużyte... Zresztą łatwo mogę się przekonać... wezmę jeden i porównam...

Wziął jeden list tysiąc frankowy i starannie spiął paczkę szpilką. Poczem odniósł skrzynkę do skrytki pod murem, zasypał ją ziemią i usunął ślady.

Resztę czasu, aż do południa, poświęcił na przygotowanie śniadania. Po spożyciu go zapalił fajkę i usiadł przed domem, wygrzewając się na słońcu, poczem udał się do ogrodu warzywnego i ze skrytki wyjął pieniądze swoje.

Przerachował — były wszystkie.

Ale przekonał się, że zawiodła go pamięć: rozłożone na stole bilety, były zarówno gładkie, czyściutkie i lśniące, jak bilety Persillarda. Napróżno jeden bilet, wzięty z jego skrzynki, porównywał ze swojemi — nie różnił się niczem...

— To dziwne!... A mnie się wydawało!... Ale co ja zrobiłem... bilet Persillarda zmieszałem ze swojemi... jak go teraz odróżnić?...

By uspokoić poruszone sumienie, zaczął go szukać, w końcu wzruszając ramionami, szepnął:

— Niepodobna znaleźć... wszystkie podobne do siebie... Tem gorzej dla niego... nie moja wina...

Niech zostanie...

c. d. n.

połowie w drugiej 15:4 na korzyść »Zagłębia«. Zagłębie uzyskało, jako nagrodę piłkę do siatkówki oraz dyplom.

Po grze w siatkówkę nastąpiła gra w koszykówkę między drużynami: »Zagłębie« i »Czarni« z wynikiem 20:5 na korzyść »Zagłębia«. Jako dyplom »Zagłębie« dostało piłkę do koszykówki i dyplom. W grze tej na specjalną uwagę zasłużył p. Banasik, który swym sprytnym podawaniem piłki zyskał liczne oklaski.

Później nastąpił bieg pań na 80 metr. Do biegu zsunęło 10 zawodniczek. Pierwszą nagrodę dostała p. Stryjnowska, która biegła 12 sek. Drugą nagrodę uzyskała p. Zenenkowska. Zapowiedziany w programie boks nie odbył się z powodu niestawienia się zawodników z k. s. »Czarnych« o godz. 5.30 nastąpiła gra w piłkę nożną pomiędzy zaproszonym k. s. »Legją« z Krakowa, a »Zagłębiem«. Przed rozpoczęciem gry przemawiał p. wiceprezydent Zieliński, oraz z ramienia T. U. R. prezes k. s. »Zagłębie« p. Wolski.

Leg« wręczyła k. s. Zagłębie bronzową statuetkę, przedstawiającą biegacza, natomiast »Zagłębie« wręczyło »Legji« bukiet kwiatów i dyplom honorowy.

Wynik gry wypadł dla »Zagłębia« bardzo niepomyślnie, bo w stosunku 6:0 na korzyść »Legji«.

Jednakże gra była bardzo interesująca, gdyż obie strony grały z wielką werwą i zacięciem.

Niepomyślny wynik gry dla »Zagłębia« jest po części wytłumaczony, ponieważ większość graczy z »Zagłębia« brało udział w poprzednich zawodach, nic też dziwnego, że nie mogli sprostać wypoczętej Legji.

Na zakończenie zagrała orkiestra, poczem zawodnicy udali się na wspólną kolację.

(d) **Obchód niepodległości Polski w Strzemieszycach.** Dnia 13 bm o godz. 19 tej odbyło się z inicjatywy klubu sportowego »Siła« w Strzemieszycach zebranie organizacyjne w sprawie urządzenia obchodu 10 cio lecia niepodległości Rzeczypospolitej. Zebrani wyłonili komitet, do którego zostali powołani pp. Eugenjusz Bagiński, Władysław Krzyżanowski, Antoni Wieczorek. Zebrani upoważnili powyższy komitet do kooptowania potrzebnej ilości osób do poszczególnych sekcyj.

(d) **Ze sportu.** Zapowiedziane zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. A kieleckiego podokręgu piłkarskiego między drużynami »Sosnowiec« i »Victoria« nie odbyły się w niedzielę, z powodu niestawienia się »Victorji«. Wobec czego »Sosnowiec« zdobył dwa punkty walkowe. W związku z powyższym wypadkiem ma się odbyć nadzwyczajne posiedzenie zarządu okręgu piłkarskiego w Sosnowcu.

(d) **Kradzież gęsi.** Onegdaj nieznany sprawca wyłamał drzwi do komórki Andrzeja Pichcińskiego, zamieszkałego przy ulicy Redenowskiej w Dąbrowie i zabrał gęś. Poszkodowany oblicza stratę na 15 złotych.

Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** Znany w szerokich sferach miasta referent starostwa p. Romuald Wojciechowski przeniesiony został do starostwa w Radomiu.

P. Wojciechowski żywo zajmował się sprawami społecznemi i miasta, czego wyrazem było powierzenie mu przez wyborców mandatu radnego, a ostatnio sama rada miejska wybrała go swoim wiceprezesem.

P. Wojciechowski reprezentował w radzie miejskiej blok bezpartyjny i z jego wyjazdem »jedynka« nie będzie miała w radzie swego przedstawiciela.

Życzymy p. Wojciechowskiemu na nowem stanowisku równie owocnej pracy.

Na miejsce p. Wojciechowskiego przyjechał ze Stanisławowa urzędnik VIII stopnia służbowego p. Stefan Korol.

(z) **Przyjazd dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia.** W środę przybywa z Kielc do Zawiercia, dyrektor wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Ostromęcki w sprawach służbowych.

(z) **Inauguracja „tygodnia dziecka".** W niedzielę ub. rozpoczął się w Zawierciu, jak i w całej Polsce »tydzień dziecka«. W ciągu dnia ulice miasta roiły się od kwestarzy, popołudniu zaś na boisku T. A. Z. zgromadziły się dzieci szkolne i pozaszkolne, rodzice, opiekunowie i liczna publiczność.

Do zgromadzonych przemówił ks. kanonik Zientara oraz prezydent miasta p. Klepa.

Następnie rozwinął się imponujący pochód dzieci przez miasto, które w liczbie około 7000 przy dźwiękach kilku orkiestr przedefilowały przez miasto, udając się do lasu.

W lesie dzieci, podzielone na klasy i oddziały, bawiły się i śpiewały pod czujnem okiem nauczycielek i nauczycieli. Około godziny 6 popołudniu dzieci wróciły do miasta, wzbudzając entuzjazm śród licznie zebranej publiczności na ulicach.

Pochód zorganizowany był wzorowo, za co należy się uznanie nauczycielstwu i magistratowi.

Zbiórka uliczna w niedzielę przyniosła dochodu 553 zł. 87 groszy. Wczoraj kina zapełnione były młodą publicznością, która bawiła się świetnie filmami, przeznaczonemi dla nich.

(z) **W sprawie wystawy regjonalnej w Kielcach.** Wczoraj odbyło się w magistracie przedwstępne zebranie informacyjne, na którem postanowiono powołać do życia komitet organizacyjny wystawy. W tym celu magistrat zwrócił się do przedstawicieli przemysłu, artystów malarzy, przedstawicieli rady miejskiej, aby przybyli dziś o godz. 5 po południu do magistratu na wspomniane posiedzenie.

(z) **Dalsza obniżka cen mąki.** Wczoraj na posiedzeniu komisji cennikowej obniżono cenę mąki i chleba. Od dziś zatem mąka kosztować będzie 58 groszy, chleb zaś 55 groszy. Ne żałoby, aby komisja cennikowa zainteresowała się również cenami innych artykułów.

(z) **Poświęcenie sztandaru straży pożarnej w Mierzęcicach.** W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru strażackiego w Mierzęcicach. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele, poczem po poświęceniu sztandaru rozpoczęło się wbijanie gwoździ.

Przemówienie wygłosił zastępca starosty p. Langert. Następnie dla zaproszonych gości odbył się obiad a popołudniu zabawa ludowa.

(z) **Pożar w Siewierzu.** W chlewie Antoniego Majcherczyka ul. Zielona w Siewierzu, służącym za magazyn superfosfatu wybuchł pożar. Straty wynoszą 4500 zł.

(z) **Na czerwony krzyż.** Z okazji polubownego załatwienia sporu składają 28 złotych na czerwony krzyż — uczciwiący.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem »Głosy czytelników«, zamieszczonym w Nr. 199 »Expresu Zagłębia«, niniejszem zwracamy się do Szanownego Pana Redaktora z uprzejmą prośbą o łaskawe zamieszczenie niniejszego sprostowania.

W wyżej cytowanym artykule p. M. Piaskowski przeprowadził kalkulację ceny cukru, wyświetlając zyski spółdzielni »Zawiercie«, natomiast wstydliwie ukrył zyski kupców prywatnych, twierdząc, że kupcy prywatni nie posiadają żadnego zysku na sprzedanych 100 kg. cukru lecz dodają jeszcze torebki i t. p. d.

Wobec powyższego w imię dobra konsumenta i w imię idei spółdzielczości zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że kupcy prywatni kupują cukier w związku kupców i płacą 145 zł za 100 kg., a nie u miejscowego hurtownika, płacąc po 148 zł. za 100 kg., czyli nawet p/g kalkulacji p. M. Piaskowskiego zysk kupca prywatnego wynosi 3 zł. Za dodanie torebki każdy sprzedawca cukru zarabia na 100 kg. cukru 1 zł. 25 gr., a to z tego tytułu, ponieważ torba idzie na wagę cukru, który, sprzedaje się po 1.50 za 1 kg., natomiast 1 kg. toreb kosztuje 0.75 zł. Pozostały worek ma wartości 75 groszy czyli ogólny zysk kupca prywatnego, wynosi za sprzedane 100 kg. cukru 5 zł.

Co zaś do różnicy cen i zysków na słoninie i szmalcu, bo zupełnie słusznie p. M. Piaskowski, po tym artykule prześlizgnął się powierzchownie, boć przecie, jako właściciel apteki i składu aptecznego, na tych artykułach znać się nie może.

W nadziei, że Szanowny Pan Redaktor nie odmówi naszej prośbie, pozostajemy

Z poważaniem
„Spółka Spożywcza Zawiercie".

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie spółdzielni »Zawiercie«, zaznaczamy, że gdyby nawet kupiec zarobił 5 zł. na worku cukru, to wynosi to zaledwie 3 proc. »zarobku«, a taki »zarobek« wobec podatków i kosztów administracji jest naprawdę stratą.

Red.

Od przywłaszczeń, oszustw i łapówek

po przez inne przestępstwa aż do nierządu.

Sensacyjny proces w wojskowym sądzie okręgowym.

WARSZAWA, 17. 9.

Przed wojskowym sądem okręgowym toczy się proces 3-ch oskarżonych oficerów. Już pierwszy dzień rozprawy przyniósł liczne, ponure sensacje. Akt oskarżenia liczy 24 strony maszynowego pisma. Przewija się przez niego pasmo nadużyć i przywłaszczeń, dokonanych przez 3 ch oskarżonych.

OSKARŻENI.

Na ławie oskarżonych siedzą: kpt. Tadeusz Florecki, obecnie w dyspozycji departamentu uzbrojenia M. S. Wojsk., kpt. rezerwy Witold Walter i por. Józef Lewandowski, obecnie w stanie nieczynnym.

Kpt. Florecki był kierownikiem warsztatów amunicji specjalnej w Warszawie, kpt. Walter zaś był zastępcą kierownika i kalkulatorem tych warsztatów.

Akt oskarżenia dotyczy w lwiej części tych właśnie dwuch oficerów. Trzeciemu oskarżonemu por. Lewandowskiemu akt oskarżenia zarzuca popełnienie jednego przestępstwa służbowego. Miał on pożyczyć z kasy skarbowej za pośrednictwem współoskarżonych, 2 tys. złotych, które zresztą w całości zwrócił po pewnym czasie.

»INTERESY« DO SPÓŁKI.

Urząd prokuratorski zarzuca kpt. Floreckiemu i kpt. Walterowi, że razem przywłaszczyli sobie 1570 klg. benzyny, jaką rozporządzali. Dalej wystawili fikcyjne kwity na sumę 29.200 zł. za rzekomo dostarczone przez firmę W. Chlewicki 40 tysięcy par krążków do świec dymowych. Pozatem oskarżeni mieli pobrać zaliczkę w wysokości... 20 tysięcy złotych.

MNIEJSZE »DOCHODZIKI«.

Oskarżeni nie gardzili mniejszemi »zyskami«: Oto udzielili p. Kiełbowskiemu pozwolenia na popas 10 sztuk bydła w ciągu lata na gruncie fortu legionów, wzamian zażądali i przyjęli po jednej krowie od Kiełbowskiego.

Dalej wynajęli robotników, którym płacili z kasy warsztatów, zatrudniając ich w ogrodzie warzywnym, przyległym do terenu warsztatów amunicji spdcjalnej. Warzywa i owoce z tego ogrodu sprzedawali, a zyski chowali do własnych kieszeni.

Puścili oni również w dzierżawę ziemię skarbową, należącą do wojska, ponadto udzielili pozwolenia osobom cywilnym na wyrąb lodu w forcie czerniakowskim i legionowym, pobierając za to 5.600 zł.

NA WŁASNĄ RĘKĘ.

Kpt. Floreckiemu akt oskarżenia zarzuca, że przy dostawie przez firmę »Granat« 6 tysięcy sztuk czerepów do granatów żławiących ulokować miał w swej kieszeni 21 tysięcy złotych.

Kpt. Walterowi zaś akt oskarżenia zarzuca cały szereg przestępstw Chodzi tu już nietylko o łapownictwo i nadużycia, ale o przestępstwo innej natury.

Miał więc on brać łapówki za przyspieszanie zawarcia umów o dostawy. Skala łapówek była różna od 100 do 2400 zł.

Przez nieodpowiednie przechowanie desek, dla wojska utraciły one 60 — 70 proc. swej wartości, przez co skarb poniósł dotkliwą stratę. Stolarz warsztatów wiedział o tem, że deski te muszą stracić swoją wartość. Był jednak zajęty remontowaniem prywatnego mieszkania p. kapitana, który kazał mu z materjałów wojskowych odświeżać meble, kredens krzesła.

Następują jeszcze inne, liczne. drobniejsze przestępstwa finansowej natury.

NIERZĄD I STRĘCZENIE DO NIERZĄDU.

Akt oskarżenia zarzuca jeszcze kpt. Walterowi przestępstwa innej natury. Poznał on w firmie »Granat« młodą, 20-letnią robotnicę, Henrykę Franke, która porzuciła swą pracę i przeszła do warsztatów amunicji specjalnej.

Kpt. Walter często przywoływał ją do swego gabinetu i wreszcie namówił dziewczynę, żeby poszła z nim do kina. Po wyjściu z kina oficer zaprowadził Henię do pewnego hoteliku na Nowym Swiecie, gdzie zmusił ją do uległości... Działo się to w grudniu 1924 r.

W ten sposób — mówi akt oskarżenia — podsądny dopuścił się przestępstwa nierządu przez zmusze nie do obcowania z nim dziewczyny, nie mającej 21 lat.

Odtąd dziewczyna, z którą często spotykał się kapitan, ulegając konieczności, nie broniła się.

Aż pewnego razu kapitan miał przywołać Henrykę do gabinetu swego Henrykę i powiedzieć: »Podobasz się bardzo inż. K. i on chciałby się z tobą bliżej zapoznać«.

Akt oskarżenia twierdzi więc, że podsądny kpt. Walter dawał dziewdzynie do zrozumienia, iż powinna zadowolnić życzenia owego inżyniera.

Podsądni do winy się nie przyznali. Po ich zeznaniach przystąpiono do badania długiej listy 83 świadków.

A. Z.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 17.9.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.25
Paryż 34.82½
Wiedeń 125.54
Praga 26.42½
Włochy 46.62½
Belgja 123.91
Szwajcarja 171.60
Holandja 357.45
Dol. War. pr. obr. 8.88½
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 90.75—91.50
4% Poż. Inwest. zł. 180.00—127.25
Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 17.9.

Bank Polski 180.—
Bank spół. zarobk. 80,00
Kijewski 95.00
Częstocice 60.—
Firlej 68.00
Łazy 8.00
Węgiel 100.00—99.50
Nobel 30.50
Starachowice 53.00—53.25
Zieleniewski 135.00
Zawiercie 24.00
Klucze 7.15
Tendencja: utrzymana.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 17.9.

Zyto 34.75—35.50
Pszennica 40.00—42.00
Jęczmień przemiał. 33.50—34.50
Jęczmień browar. 36.00—38.00.
Owies 31.00—32.50
Mąka żytnia 70% 49.25
Mąka żytnia 65% 51.25
Mąka pszenna 65,% 61.00—60.50
Otręby żytnie 26.25—27,25
Otręby pszenne 27.00—28.00
Rzepak 70.00—75.00
Groch polny 45.00—48.—
Groch Viktorja 68.00—73.00
Groch Folgiera 68.00—73.—
Usposobienie spokojne.

Nr. 1154 / 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 24, podaje do wiadomościj że w dniu 3 października 28 r. od godz. 10 rano w mieszkaniu Berka Sztorchlica przy ul. Kołłątaja Nr. 44 na pokrycie należności Górnośląs. Zjedn. Hut Król i Laura i inn. odbędzie się się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego w ogólnym szacunku zł. 7.985.— składającego się z mebli domowych.

Bliższe szczegóły u Komornika.

Będzin, dnia 10 września 1928 r.

Komornik Sądowy KOŚLACZ.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Po sezonie letnim otwarta została szkoła kroju i szycia. Zapisy przyjmuje się w tym miesiącu. Przygotowania do dyplomów i wydawanie świadectw przez mistrzynię cechu Fl. Stypułkowską Sosnowiec Teatralna 3.

Kursy koncesjonowane kroju sukien, bielizny, haftu ręcznego maszynowego. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska.

Kończąc pięciomiesięczne współczesne wykłady buchalteryjne bilansisty Palliera (zamiejscowi listownie) zostajesz dyplomowanym buchalterem. Żądać prospektów. Dąbrowa Górnicza, Sienkiewicza 10. Niezamożnym stypendja.

Pierwszorzędny kurs kroju, modelowanie z żurnali, pasowanie na różne figury po ukończeniu świadectwa. Przyspasabiam na dyplomy cechowe. Sosnowiec, Piłsudskiego 56, St. Myszkowa.

Wyuczam haftu białego, kolorowego, maszynowego, mereżki, Richelieu, roboty szydełkowe, włóczkowe, kroju i szycia. Sosnowiec, Kołłątaja 5, Swiderska.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedaż kafli i płyt terakotowych, glazurowanych i piekarskich, krajowych i zagranicznych, wytwórnia wyrobów cementowo - mozaikowych, dachówek cementowych Sz. D. Goldsztajn, Będzin, Kościuszki nr. 44. Telefony: Będzin nr. 516, Dąbrowa Górn. nr. 219.

Zurnale mód w wielkim wyborze, najświeższe damskie i męskie poleca Józef Hlawski, Sosnowiec, 3-go Maja 23.

Okazyjnie do sprzedania dwie szafy sklepowe oszklone z szufladami w dobrym stanie. Wiadomość Sosnowiec, Sielec ul. Sielecka 24, Stanisław Szulc, skład wódek, tel. 7-96.

Okazja pianino bardzo dopre sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6 sklep.

Tanio do sprzedania rower i gramofon, Wiadomość Będzin, Ksawerowska 25, Dobrowolski.

Sprzedam dom o 4 ubikacjach wraz ze sklepem. Wiadomość Sosnowiec, Konstantynowska 9, Wcisło.

Maszyny do szycia, haftu bębenkowe i kryte z czterema szufladami i używaną bębenkową Singera w dobrym stanie najtaniej można kupić, Sosnowiec-Sielec, Narutowicza 20 Harlak.

Nowe łóżka, szafę, biurka sprzedam. Piotr Parlicki, Sosnowiec, Konstantynowska 11.

Magiel jest do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Nowa 12, sklep.

Maszynę bębenkową krytą z czterema szufladami i zwykłą bębenkową używaną Singera i krawiecką bębenkową bardzo tanio i na dogodnych warunkach. Sosnowiec, Sielecka w Sielcu 27, Pelsik.

Lokale.

Poszukuje pokoju umeblowanego na Sroduli lub Pogoni. Oferty dla D. 3. do administracji Expresu.

Matrymonjalne.

Panienka lat 22 inteligentna przystojna pragnie poznać pana o tych samych zaletach, do lat 30 w celu matrymonjalnym. Anonimy do kosza. Zgłoszenia z fotografją do „Expresu Zagłębia“ w Będzinie pod „Wesoła“.

Posady i prace.

Pianistka potrzebna zaraz. Zgłaszać się Dąbrowa Górnicza, cukiernia „Sielanka“.

Stolarze budowlani potrzebni zaraz do firmy „Model“, Sosnowiec, Zygmunta 5.

Potrzebny starszy człowiek do wożenia gazet do Będzina. Zgłaszać się „Expres Zagłębia“ Sosnowiec.

Potrzebna dziewczynka ze Sroduli do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rodzicami między godz. 3 — 4-tą po południu do administracji „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec.

Potrzebna panienka do pomocy w sklepie i w domu. Wiadomość Będzin, ul. Sączewskiego 25, księgarnia.

Różne.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura“ Sosnowiec, Dekerta 13, wejście z podwórza I-sze piętro.

Soczówka Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo będzińskie.

Mostowskiemu Leopoldowi skradziono dowód tożsamości osoby nr. 789068 wydany przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Warszawie.

Za długi żony mojej Ociepki Genowefy nie odpowiadam Feliks Ociepka.

Dwie młode panienki do nauki artystyki cyrkowej, mogą się zglosić w dyrekcji cyrku Michelis w Czeladzi. Wrazie wyjazdu cyrku adres wskaże „Expres Zagłębia“.

Dokumenty na nazwisko Mieczysława Kusia, są do odebrania w „Expresie“ Będzin, Małachowskiego 24, Hotel Bristol za zwrotem kosztów.

Ostrzega się przed nabyciem 2 weksli, jeden na 200 zł., drugi na 100 zł., wystawiony przez p. Kuderę na zlecenie Wojciecha Porębskiego, płatnych w bm.

Duszota Kazimierz zgubił portfel wraz z dowodami, wyciąg z ksiąg ludności zaświadczenie niekaralności, zaświadczenie jako utrzymuje brata Lucjana, metrykę urodzenia wydaną przez gminę Kroczyce, przepustkę z kolei wydaną przez odcinek drogowy Sosnowiec W.

Zginęła książka Kasy Chorych na nazwisko Teodora Klicha.

Za wszelkie długi żony mej Genowefy Sternak nie odpowiadam. Szczepan Sternak.

Juljan Góral zgubił kiążkę Kasy Chorych wydaną przez Hutę Milowice.

Piekarczykowi Władysł. zaginęła książeczka Kasy Chorych wydana w Będzinie nr. 162400.

Zaginęła chustka w Częstochowie. Znalazca zwróci Sosnowiec Florjańska 42. Bobrowska za wynagrodzeniem.

Czyż Władysław zgubił portfel, prawo jazdy szoferskiej, oraz inne dokumenty. Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem Ząbkowice, ul. Fabryczna 4.

Antoni Ciepichał zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat m. Sosnowca.

Baltyn Marceli zgubił książeczkę wojskoskową wydaną przez PKU. Ostrowiec.

Zaginęła książeczka wojskowa, karta mobilizacyjna wydana przez PKU. Chrubieszów z 1904 r. Józef Zwierzyński.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-49